

Andrzej Franciszek Dziuba

"Podbój imperiów Inków i Azteków",
Andrzej Tarczyński, Warszawa 2009 :
[recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 17/1, 291-294

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

liczne tematy dotyczące ogólnych problemów społeczno-moralnych. Także problematyka narodu, jawi się przy różnych kwestiach, ale pytanie czy to wystarczy, aby dobrze rozeznąć nauczanie Jana Pawła II, które ma niezwykle więzy z nauczaniem kard. Stefana Wyszyńskiego. Trudno tutaj nie zapytać także o solidarność, pojętą jako cnota społeczna.

Ważnym pozytywnym elementem całej narracji jest dość obfite odwoływanie się do papieskiego nauczania, a także przytaczanie autentycznych jego tekstów. Zresztą sam autor wyraźnie wskazuje: „Oddajemy głos papieżowi, by jeszcze raz w naszej pamięci zabrzmiał jego proroczy, przyjazny głos” (s. 17). Dobrze, że te odwołania umiejętnie wskazano w przypisach, a także są i stosunkowo liczne przywołania w tekście. To spotkanie z autentycznym przekazem papieskim ma swoją szczególną wartość, zwłaszcza mając na względzie adresatów tego studium.

Książka napisana jest klarownym i stosunkowo jasnym językiem. Ułatwia to lekturę i wręcz zachęca do niej także osoby jeszcze nie rozeznanne w pełni z językiem typowym dla tego tematu oraz typu dyskursu. W elementach formalnych znalazły się m.in. brak w skrótach: DNSK (s. 188-189). W niektórych pozycjach występują braki czy niedokładności pełnego opisu bibliograficznego (s. 187, 189, 190, 191). Brak niektórych pozycji występujących w przypisach w bibliografii (s. 83). Podano także błędny rocznik „L'Osservatore Romano” (s. 188).

Kwestia doboru bibliograficznego jest do pewnego stopnia osobistą decyzją autora. Wydaje się jednak, że w literaturze zabrakło niektórych pozycji, np. A. Olędzki, *Przesłanie Jana Pawła II do Polaków. Pielgrzymki do Polski (1979-1999)*. Olsztyn 2002; W. Zagrodzki, *Człowiek drogą Kościoła. Jan Paweł II w Polsce*. Kraków 2002.

Prezentowana książka stawia liczne pytania tak co do przeszłości, a więc do czasów pontyfikatu Jana Pawła II ale także w stosunku do teraźniejszości, a więc swojej owocności papieskiego świadectwa i przepowiadania. Jak można sądzić, jeszcze więcej kwestii odnosi się do przyszłości, nawet jeśli nie są one wprost tak sformułowane. To jest bowiem ciągle żywe i aktualne nauczanie. Być może tak należy szukać także ciągle aktualnych wskazań ku przyszłości Polski i Polaków. „Dlatego, jak słusznie stwierdza autor, do papieskiego nauczania należy ciągle powracać, studiować je i stosować w codziennym życiu” (s. 15)

Bp Andrzej F. Dziuba

Andrzej T a r c z y ń s k i, *Podbój imperiów Inków i Azteków*. Bellona. Warszawa 2009. ss. 367.

W każdym człowieku zakodowane jest pragnienie odkrywania, poszerzania swej wiedzy w płaszczyźnie geograficznej. Nie jest jednak tylko pragnienie czysto teoretyczne ale z realnym realizowaniem tych pragnień. Czasem jest to bardzo prozaiczne

na prawdę, uświadamiana i chciana, a czasem staje się bardzo znaczącym wyzwaniem wręcz swoistym zobowiązaniem. Oczywiście odkrywanie geograficzne może przybierać różne formy i mieć różne odniesienia. Zawsze odkrycie daje pewną satysfakcję, choćby stając wobec innych, czy dokonując tego dzieła po raz pierwszy. Rozeznanie odkrycia przez innych dodaje dodatkowej satysfakcji, a niekiedy nawet splendoru.

Jednym ze znamion odkrywania są zatem odkrycia geograficzne czy kulturowe. Naturalnie czas klasycznych odkryć geograficznych już bezpowrotnie minął. Przynajmniej mają one dziś już inny charakter oraz zasięg, choć jeszcze się zdarzają. Przecież mimo niezwyklej ekspansji pozostaje jeszcze nadal wiele do odkrycia.

Sięgając w przeszłość nie ulega wątpliwości, że wyjątkowym okresem były tzw. „wielkie odkrycia”, a więc przełom XV i XVI wieku, zwłaszcza dokonanych przez Hiszpanię i Portugalię. Jako datę ich rozpoczęcia zazwyczaj przyjmuje się rok 1492 r. a więc pierwszą wyprawę Krzysztofa Kolumba. Przed Europą stanął Nowy Świat, a sama z czasem zostaje uznana jako Stary Świat. Ten czas zawiera w sobie niezwykłą wielość osób, miejsc, wydarzeń i fenomenów. Wręcz jest to trudne do jednostkowego objęcia.

Prezentowaną książkę otwiera spis treści (s. 5-6), a następnie zamieszczono wstęp (s. 7-10). Całość podzielona została na dziewięć rozdziałów, a te z kolei na szczegółowe podrozdziały.

Pierwszy rozdział został opatrzony tytułem: *Krzysztof Kolumb i narodziny Nowego Świata* (s. 11-45). Zaprezentowano plany oraz kolejno cztery wyprawy. To osadnictwo na Espanioli, eksploracja wybrzeży i podbój Puerto Rico, Jamajki i Kuby.

Przesmyk Panamski i odkrycie Pacyfiku to tytuł drugiego rozdziału (s. 46-78). To pierwsze próby osadnictwa na stałym lądzie. Tutaj wchodzi Vasco Nunez de Balboa oraz poprzez Panamę podbój Nikaragui.

W kolejnym rozdziale podjęto temat: *Herman Cortes i zdobycie Meksyku* (s. 79-122). To najpierw próby F. Hernandez de Cordoby i J. de Grijalvy. Przypieczętowaniem była wyprawa Cortesa i ostateczny upadek Tenochtitlanu. Jako kontynuacja była wyprawa na południe ku Gwatemali i Hondurasowi, a następnie podbój Jukatenu.

Czwarty rozdział analizuje *Podbój Peru* (s. 123-168). Najpierw wyprawy rekonesansowe i znaki upadku imperium Inków. W tych działaniach określono granice – Belalcazar w kraju Quito. Niestety w tym okresie wybuchły liczne wojny domowe między zdobywcami.

W poszukiwaniu El Dorado – to tematyka kolejnego rozdziału (s. 169-209). To początki osadnictwa na karaibskich wybrzeżach Ameryki Południowej. Do Wenezueli docierają Hiszpanie i Niemcy. Nową Grenadę podbija Gonzalo Jimenez de Quesada. W tym rejonie na terenach Popayan i Rio San Juan staje Sebastian de Belalcazar oraz jego współzawodnicy. Ukazano jeszcze doradczym schyłku XVI wieku.

Kolejny rozdział opatrzono tytułem: *Tajemnicza północ* (s. 210-237). Na Florydyzie prowadzi się poszukiwania Źródła Wiecznej Młodości. Swoistą odyseją jest wędrow-

ka Alwara Nuneza Cabeza de Vaki. Do odkrycia Missisipi przyczynia się Hernando de Soto. Natomiast Vazquez de Coronado poszukuje Siedmiu Miast Ciboli.

Siódmy rozdział nosi bardzo krótki tytuł: *Amazonia* (s. 238-265). Badania rozpoczynają pierwsze eksploracje Montanii. Ważnym była wyprawa Gonzala Pizarro do Kraju Cynamonu i odkrycie Amazonki. Przeżywano także rozczarowania i bunty jak np. w ekspedycji Pedro de Ursus czy Lope de Aguirre.

Chile i Tucuman to tytuł ósmego rozdziału (s. 266-300). Po pierwszej eksploracji przybywa Pedro de Valdivia, którego uważa się za zdobywcę i organizatora. Po jego śmierci dochodzi do ostrej rywalizacji. Przybliżono także krainę Tucuman.

Ostatni rozdział opatrzono tytułem: *La Plata, Patagonia i Brazylia* (s. 301-345). W tym rejonie poszukiwano przejścia na Pacyfik. Pierwszym adelantado w La Plata zostaje Pedro de Mendoza. Natomiast w Paragwaju rodzi się społeczność Metysów. Miasta la Plata przeżywa szczególny rozwój. Z kolei w Patagonii i Ziemi Ognistej kolonizacja doznaje dotkliwej porażki. Na koniec wskazano jeszcze myśli wokół tematu: *Ziemia Świętego Krzyża – Portugalczycy w Brazylii*.

W części treściowej dodano jeszcze zakończenie (s. 346-352). Od strony formalnej zamieszczono z kolei bibliografię (s. 353-355), spis ilustracji (s. 356-358), spis map (s. 359-367).

Już wstępna analiza treści wskazuje, iż jest to dzieło obejmujące szeroki wachlarz tematyczny, który autor określił niesłusznie tylko jednym słowem: podbój. To znaczne uproszczenie czy wskazanie tylko na jeden z wielu wątków tego wydarzenia, choć z pewnością to wymóg tytułu. Czasokres badawczy sam autor precyzuje w sposób mało przekonujący we wstępie (s. 9). Przewija się wielość bohaterów początków spotkania Europy z Nowym Światem. Autor dotyka wielu regionów oby Ameryk. Zatem tytuł książki jest stanowczo zbyt zawężający, ponieważ nie chodzi tylko o wielkie imperia Inków i Azteków, choć oczywiście one politycznie w tym okresie były szczególnie znaczące.

Przybliżając rodzaje źródeł autor wskazuje na ich różne kategorie i jest to dość ciekawą propozycją. Niestety zdecydowanie ulega starej szkole patrzenia na wydarzenia w Nowym Świecie. Nie wskazuje bowiem zasadniczo na zróżnicowane źródła tubylcze. Co prawda zachowała się ich niewielka ilość, ale mają one szczególne znaczenie. Nie chodzi tu tylko o źródła pisane ale i inne, np. architektura czy ikonografia. Ten badany materiał współcześnie często daje zupełnie nowe światło badawcze i prostuje wiele schematów oraz uproszczeń uczynionych przez Europejczyków.

W kontekście źródeł i literatury autor stawia odważny plan: „Czas więc najwyższy, aby i czytelnicy w naszym kraju, zainteresowani tą skądinąd ciekawą i ważną nawet dla zrozumienia oblicza współczesnej Ameryki Łacińskiej problematyką, uzyskali możliwość zapoznania się z nowszą publikacją, obejmującą jednocześnie cały obszar Nowego Świata, a nie tylko jego wybranych fragmentów” (s. 7). Czy go twórczo wypełnił, czy sprostął tym założeniom rozstrzygnie każdy choć trochę wyrobiony w tej problematyce czytelnik.

Zdaniem autora „wyważony obraz podboju Ameryki musi uwzględniać wszystkie blaski i cienie, ukazując oba oblicza konkwisty – w postaci chlubnych i niechlubnych zdarzeń oraz ich zamierzonych i niezamierzonych konsekwencji. Dziś nie ulega wątpliwości, że w momencie zetknięcia się Nowego i Starego Świata przed pięciuset laty nie było alternatywy dla scenariusza, jakim był europejski podbój” (s. 347).

W kontekście tej wypowiedzi uderza fakt wskazujący zasadniczo tylko na europejski punkt widzenia, nie wspomina się bowiem spotkania czy ewangelizacji. Wydaje się jednak, że całość ducha wydarzeń po 1492 r. naznaczona zostało zdecydowanym ukierunkowaniem politycznym i ekonomicznym. Jeśli zaś występował element religijny to raczej traktowany służebnie wobec innych przesłanek. Oczywiście nie można pominąć swoistej więzi ołtarza z tronem, co raczej wychodziło na niekorzyść temu pierwszemu. Tak pogląd jest generalnie przyjęty, ale faktycznie czynnik religijny, zwłaszcza widziany w kategoriach wiary jest bardzo trudno jednoznacznie opisać i rozeznaczyć. Jego znaczenie było jednak bardzo istotne i wywierało wpływ na wiele bieżących spraw.

Bibliografia jest dość skromna, ale jednocześnie wskazuje większość zasadniczych tekstów źródłowych. Uderza brak indeksu nazwisk. Natomiast ciekawym uzupełnieniem są ilustracje. Szkoda, że ich nie ponumerowano lub w spisie nie podano stron zamieszczenia. Także cztery mapki dają dobry wizualny obraz wielu wypraw i ekspedycji z lat 1492-1561. Ukazują one penetrację części południowej oraz północnej Ameryki Południowej, wyprawy w rejonie karaibskim oraz na północ od Przesmyku Panamskiego. Uderza wielość wypraw i ich niezwykła dynamika.

Prezentowana praca jest interesującą propozycją ukazującą niezwykle trudny etap podboju Nowego Świata. Autor wskazał wiele wątków, a zwłaszcza wpisał w nie liczne postacie głównych przedstawicieli tego procesu. Obok relacji ściśle historycznych czy geograficznych znalazły się także uwagi o charakterze psychologicznym.

Bp Andrzej F. Dziuba